

Tury Kultury: Jolanta Fraczyńska

Agnieszka z „Leśniczówki”. Ćma z „Ekstradycji”, doktor Monika Zybert z Leśnej Góry. Jolanta Fraczyńska była gościem spotkania w ramach cyklu Tury Kultury.

Mysłowiczanka, dla nas dziewczyna z sąsiedniego miasta. 154 centymetry energii, śląskiej, swoistej, typowej dla scenicznego zwierza. Najlepiej czuje się w przestrzeni teatralnego kontaktu z widzem, jego odbiorem i współodczuwaniem. Pracowała z największymi reżyserami: Jerzym Jarockim, Krystianem Lupą, Krzysztofem Warlikowskim, Grzegorzem Jarzyną czy Agnieszką Glińską. Okres pandemii wyciszył jej chęć bycia „przekaznikiem” cudzych emocji w odtwarzanych rolach, uświadomił, że pora na odszukanie siebie. Łaknienie na aplauz otrzymywany za role zamieniła na chęć wyreżyserowania własnego spektaklu, jeśli wróci na deski teatru, to pragnie poczarować radością tekstów dających nadzieję. Tyszanom bliska za rolę Goli, żony Ryszarda Riedla, którą zagrała w filmie „Skazany na bluesa”. Przy osobistym spotkaniu z Małgorzatą, usłyszała z jej ust najważniejszą recenzję: „Skąd wiedziałas, że ja tak wtedy czułam?” Napisane przez innych słowa nie miały już żadnego znaczenia.

Przemiła, filigranowa aktorka zaczarowała tyską publiczność, która wyjątkowo licznie wzięła udział w naszym spotkaniu.

Spotkanie poprowadził Marcin Michrowski.